

# HISTORIA KOLORÓW

Clive Gifford

Ilustracje Marc-Etienne Peintre

Przełożyła Hanna Pasierska



Nasza Księgarnia



## Najdroższy na świecie Szafran

Szafran, soczycie żółtopomarańczowy barwnik, wytwarza się z pewnego gatunku krokusa uprawianego głównie w Iranie i Hiszpanii. Za szczególny kolor i aromat pigmentu odpowiadają delikatne pręciki we wnętrzu kwiatu. W przeszłości szafran cieszył się ogromnym wzięciem zarówno jako barwnik, jak i lekarstwo. Do dziś pozostaje popularnym kolorantem do żywności i przyprawą.

### Na wagę złota?

Żeby pozyskać pół kilograma szafranu, potrzeba 55–85 tysięcy kwiatów, dlatego jeden jego gram kosztuje nawet ponad 70 zł. W przeszłości wysoka cena szafranu powodowała, że używali go głównie możni i bogaci. Podobno Aleksander Wielki brał w nim kąpiele, by wyleczyć rany, a cesarz rzymski Neron używał go do odświeżania powietrza. Szafran gotowany w winie tłoczono rurami do olbrzymiego Koloseum, by stłumić odór krwi walczących gladiatorów.

### Barwne przestępstwa

Szafranem handlowano w całej średniowiecznej Europie. Niekiedy był kradziony – piraci grabili statki przewożące cenny ładunek, a jeden z takich napadów zapoczątkował trwający trzy miesiące konflikt między szlachtą a kupcami, zwany wojną szafranową. Kupcy czasem oszukiwali, dosypując do partii szafranu inne substancje. W roku 1444 pewien niemiecki handlarz, który fałszował szafran za pomocą pociętych płatków nagietka, został spalony żywcem!

### Odcień świętości

Wielu buddyjskich mnichów nosi szaty w tym kolorze, lecz farbowanie ich prawdziwym szafranem kosztowałoby zbyt dużo. Zamiast tego stosowano roślinny barwnik ze znacznie tańszej przyprawy, kurkumy. Chrześcijańscy zakonnicy przepisujący ręcznie księgi liturgiczne czasem wykonywali iluminowane inicjały szafranem, a nie prawdziwym złotem. Hindusi wytwarzają z tego barwnika pastę, którą malują znak zwany *tilaką* (czyli kropkę na czole symbolizującą trzecie oko) na posągach bóstw. Kolor ten występuje na narodowej fladze Indii, gdzie symbolizuje odwagę i poświęcenie.

Kolor zwycięstwa

# Cynober

Piękną, lecz groźną, żywą czerwień cynobrową otrzymywano początkowo ze sproszkowanego minerału zwanego cynabarytem, związku trującej rtęci i siarki. Zyskał uznanie w potężnych imperiach Rzymu i Chin.



## Barwa wiktorii

Starożytni Rzymianie pozyskiwali go głównie z kopalni rtęci zlokalizowanych na terenie dzisiejszej centralnej Hiszpanii. Pracujący w nich więźniowie rzadko żyli dłużej niż parę lat wskutek szkodliwych par rtęci. Cynober był popularny jako farba do malowania willi bogaczy. Niekiedy barwili nim twarz lub ciało zwycięscy generałowie albo gladiatorzy, odbywając triumfalny przejazd przez stolicę.

## Eksplzja koloru

Alchemicy próbowali przemieniać różne substancje w drogocenne złoto. Przy okazji odkryli metodę wytwarzania cynobru bez użycia minerału, przez podgrzewanie mieszaniny siarki i rtęci. Ryzyko wybuchu i trujące opary sprawiały, że byto to niebezpieczne. Istniało jednak stałe zapotrzebowanie na jasnoczerwony barwnik do iluminowania kościelnych manuskryptów, który następnie pokrywano werniksem sporządzonym z białka jaj oraz z woskowiny z ludzkich uszu.

**„Cynober to czerwień dająca wrażenie ostrości, jak rozżarzona stal”.**

ROSYJSKI MALARZ WASSILY KANDINSKY,  
1912 ROK



## Chińska czerwień

Czerwień odgrywała ogromną rolę w starożytnych Chinach, gdzie oznaczała krew i życie. Cynober, zarówno ze sproszkowanego minerału o tej samej nazwie, jak i otrzymywany na drodze reakcji chemicznej, znano tam jako „chińską czerwień”. Zmieszany z sokiem pewnego drzewa, sumaka lakowego, tworzył wodoodporną, przypominającą plastik politurę, którą pokrywano czarki i skrzynki. Barwiono nim też pieczęcie na urzędowych orędziach i dokumentach; również wiele chińskich świątyń malowano na ten jaskrawy odcień. Specjalny cynobrowy atrament służył do wyłącznego użytku cesarza, który sygnował nim oficjalne pisma.

Purpura biedaków

# Lakmus

W starożytnym Rzymie prości ludzie mogli jedynie marzyć o strojach barwionych kosztowną purpurą tyryjską. Niektórych stać jednak było na tańszy barwnik sporządzany z porostów rosnących na skałach. Nazywano go lakmusem, orseiną lub orcyną.

## Cuchnąca profesja

Lakmus przybierał odcienie od ciemnoczerwonego po intensywny fiolet, lecz jego produkcja była czasochłonna i budziła obrzydzenie. Porosty należało zebrać w dokładnie określonym momencie w roku, utrzyć i zmieszać z uzyskiwanym z popiołu drzewnego potażem oraz ze sfermentowanym ludzkim moczem. Cuchnącą masę wyrabiano jak ciasto. Wedle niektórych przepisów należało ją odstawić na długi okres – nawet na 70 dni – i dopiero po upływie tego czasu barwnik był gotowy do użycia.

## Handel lakmusowy

Niekiedy lakmusu używano do wstępnego farbowania purpurowych tkanin. Dzięki temu można było zastosować mniejszą ilość drogiej purpury tyryjskiej. Niektórzy kupcy oszukiwali klientów, sprzedając im lakmus zamiast purpury. Odcień na jakiś czas wyszedł z mody, aż średniowieczni kupcy z Italii ponownie wprowadzili na rynek barwnik, którego próbki przywieźli z Bliskiego Wschodu. Pewien florencki ród kontrolował handel lakmusem w części Europy przez całe stulecie. Poszukiwano go do farbowania wełny i jedwabiu.

## Porost barwierski

W latach 50. XVIII wieku George i Cuthbert Gordonowie ze Szkocji opracowali nowy sposób wytwarzania lakmusu, pozwalający otrzymać aż 78 różnych odcieni. Nazwali swój barwnik *cudbear*. Metodę utrzymywali w ścisłej tajemnicy, do tego stopnia, że fabrykę w Glasgow otoczyli wysokim murem. Interesy szły tak dobrze, że zasoby porostów w Szkocji się wyczerpały i Gordonowie musieli importować ponad 200 ton rocznie z Norwegii i Szwecji.

**„Pan Gordon powinien się cieszyć poparciem każdego patrioty za swe niezwykle i cenne odkrycie”.**

„THE SCOTS MAGAZINE” O CUDBEAR, 1776 ROK



Błękit bitewny

# Urzet barwierski

Roślina zwana urzetem barwierskim rośnie w całej Europie. Ładne żółte kwiaty zdobią pola i łąki, a zmiażdżone liście dostarczają trwałego niebieskiego barwnika. Używano go do farbowania tkanin, a niektórzy ludy – jak Celtowie ze starożytnej Brytanii – traktowały pigment jak barwę wojenną.



**„Wszyscy Brytowie barwią ciała błękitnym urzetem, co nadaje im tym bardziej przerażający wygląd w bitwie”.**

RZYMSKI WŁADCA JULIUSZ CEZAR, OKOŁO 54 ROKU N.E.

## Urzetowa furia

W roku 60 n.e. znaczna część Anglii znajdowała się pod władaniem starożytnych Rzymian. Królowa Boudika z plemienia Icenów przewodziła gwałtownym zamieszkom we wschodniej Anglii. Podobno zanim ruszyła do boju, pomalowała sobie twarz urzetowym barwnikiem. Inni Celtowie pokrywali nim całe ciała, może dlatego, że działa jak środek odkażający, więc mógł zapobiegać infekcjom ran. Siły Boudiki wygrały kilka ważnych potyczek, nim została ostatecznie pokonana przez Rzymian.

## Niebieskie liście

Urzet wytwarzano tą samą metodą jeszcze wiele stuleci po śmierci Boudiki. Zebrane liście miażdżono i formowano w kule, które odkładano na dwa lub trzy miesiące i zwilżano wodą, by wspomóc fermentację. Następnie urzet suszono i sprzedawano farbiarzom. Przed pojawieniem się indyga był to główny niebieski barwnik dostępny w Europie, więc stosowało go wiele ludów, w tym Anglosasi, Frankowie, Wandalowie i wikingowie.

## Błękitne złoto

W średniowieczu uprawa urzetu oraz farbiarstwo z jego użyciem tworzyły ogromną, dochodową gałąź przemysłu. To dzięki niemu Coventry wyrosło na jedno z największych miast Brytanii, a kupcy urzetowi wzbogacili się i wzrosło w siłę. Kiedy dominacji urzetu zagroziło indygo (zob. str. 42–43), potępiono je jako „diabelski barwnik”. W 1609 roku król Francji, chcąc ochronić przemysł urzetowy, zagroził śmiercią każdemu, kto zostanie przyłapany na używaniu indyga.

Olśniewająca, lecz zabójcza

# Zieleń Scheelego

Carl Scheele dokonał wielu odkryć naukowych, lecz ociągał się z publikowaniem swoich wyników. W efekcie wiele jego osiągnięć przypisano innym chemikom. Dziś jest najbardziej pamiętany za wynalezienie intensywnego, lecz śmiertelnie groźnego barwnika.

## Chemik kolorysta

Scheele był niemieckim aptekarzem pracującym w Szwecji; uwielbiał przeprowadzać eksperymenty chemiczne do późnej nocy. W roku 1770 odkrył mangan, bar oraz tlen, który nazwał „ognistym powietrzem”, a w 1775 wynalazł nowy zielony barwnik, związek miedzi i arseniku. Zieleń Scheelego była tania w produkcji, więc stała się bardzo popularna. Doprowadziło to do stworzenia podobną metodą innych zielonych pigmentów, m.in. zieleni szmaragdowej.

## Zgubna moda

Odcienie te trafiły wkrótce do tysięcy domów, szczególnie w Wielkiej Brytanii. Zastłony, tapety i papier farbowane zielenią szmaragdową i Scheelego cieszyły się ogromnym wzięciem. Używano ich również do tkanin, od najmodniejszych kapeluszy po skromne skarpetki. Barwiono nimi nawet słodycze i inne artykuły żywnościowe. Cena okazała się jednak wysoka. Zawarty w farbach trujący arsenik przenikał przez skórę i wywoływał bóle głowy, rany, owrzodzenia – doprowadzał nawet do śmierci. Stopniowo ograniczono ich stosowanie, choć amerykańscy farmerzy wykorzystywali zielenie Scheelego jako środek owadobójczy jeszcze w latach 30. XX wieku.

## Śmierć cesarza?

Po swojej klęsce francuski cesarz Napoleon Bonaparte został zesłany na wygnanie na malarzką Wyspę Świętej Heleny. Mieszkał w pokojach pomalowanych i wytapetowanych na swój ulubiony kolor – zielony. Napoleon zmarł w roku 1821, prawdopodobnie na raka żołądka, lecz wysoki poziom arseniku stwierdzony w jego ciele mógł przyspieszyć zgon.

**„Na swoich spódnicach nosi dość trucizny, by pozbawić życia wszystkich admiratorów, jakich napotka w półtuzinie sal balowych”.**

„BRITISH MEDICAL JOURNAL”  
Z 1862 ROKU  
O KOBIECIE NOSZĄCEJ  
SUKNIE FARBOWANE  
ARSZENIKOWĄ ZIELENIĄ

Tytuł oryginału  
*The Colours of History. How Colours Shaped the World*

*The Colours of History. How Colours Shaped the World* copyright © 2018 Quarto Publishing plc  
Polish edition copyright © Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2020  
Tłumaczenie *Hanna Pasierska*

---

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.  
05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6  
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49  
faks 22 643 70 28  
e-mail: [naszaksięgarnia@nk.com.pl](mailto:naszaksięgarnia@nk.com.pl)

**Dział Handlowy:**  
tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42  
Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32  
e-mail: [sklep.wysylkowy@nk.com.pl](mailto:sklep.wysylkowy@nk.com.pl) [www.nk.com.pl](http://www.nk.com.pl)

---

Redaktor prowadzący *Anna Garbal*  
Opieka redakcyjna *Magdalena Korobkiewicz*  
Redakcja *Magdalena Adamska, Zuzanna Laskowska*  
Redakcja techniczna, DTP *Karia Korobkiewicz*

ISBN: 978-83-10-13471-4

PRINTED IN POLAND  
Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2020 r.  
Wydanie pierwsze  
Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków

